

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu,
z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 " 50 "

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju 2 złr. — ct.
do Prus i Niemiec 6 " — "
w Monarchii austro-węgierskiej 6 " — "
w Belgii i Szwajcarii 7 złr. — ct.
w Włoszech, Turcji i krajach Nadd. 50 ct.
w Serbii 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej”
ulica Kopernika 5. — Ogłoszenia w Paryżu
przyjmują wyłącznie dla „Gazety Narodowej” agencja pana
Adama, Rue Clément 4, Paryż; w Wiedniu Otto Maass,
(Häusserstein & Vogler) nr. 10, Walfischgasse, A. Op-
penh. Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukas, I. Riemergasse
13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schall-
1, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L.
Daube & Comp. w Frankfurtu n. M.; w Warszawie
Rajchman et Frensdorfer Seniorska 22; w Krakowie
W. Kukliński.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od
miejsc objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadstawiane” 20 ct.
od wiersza.

Lwów 17. grudnia.

Półrządowe organa berlińskie *Nordd. Allg. Ztg.* i *Post* podają wiadomości o komunikacie rządu rosyjskiego o ogłoszeniu w urzędowym *Praviti. Wiestniku* (Gońcu urzęd.) bez wszelkiego komentarza w rubryce telegramów. *Tagblatt* nazywa go zmianą pogody nad Nową. *National Ztg.* ostrzega przed przecenianiem obecnego postępowania rządu rosyjskiego; sytuacja europejska jest nadzwyczajnie trudna. *Vossische Ztg.* robi następującą uwagę: „Jeśli można uważać artykuł *Praviti. Wiestnika* jako dowód pokojowego uposobienia cara względem Niemiec, to wywrze on w Niemczech wpływ bardzo dobroczynny. Z drugiej jednak strony objawia się tem bardziej życzenie dowiedzenia się czegoś więcej o niemiecko-austriackim przymierzu, niżli to, co *Praviti. Wiestnik* przedstawia jako związek dwóch cesarzy”.

Półrządowe berlińskie doskonale zrozumiały całą drażliwość tej urzędowej manifestacji rosyjskiej, w której szczerze pokadzono Niemcom a w zupełności Austrię pominięto, mimo że prasa moskiewska, i to zwłaszcza półrządowa jeszcze najmniejsza uderza na Austrię niż na Niemcy. Nie dodali więc półrządowcy berlińscy komentarza do komunikatu *Praviti. Wiestnika*; czyż miały bowiem konstatować, że ten komunikat jest wyrazem nieprzyjaźni rządu rosyjskiego do Austrii?

Organ hr. Kalnoky'ego znalazł się w fatalnym położeniu, i wykrył się finta mierna, niegodna nawet pisarza pokątnego. *Fremblitt* użył całej wagi komunikatu i oświadczył: „Jakkolwiek w tej manifestacji niema zgola zamianki o Austrii, naspakia nas jednak ta zupełna zgodność cara z pokojową polityką Niemiec, albowiem i my się stanowczo trzymamy tej polityki. Jakkolwiek się też niezawodnie w Petersburgu przekonano podczas całego przebiegu kryzysu tatarskiego, że o nieczem nie myślimy, tylko o szanowaniu traktatów i praw, jakie na mocy ich inne państwa posiadają”.

Z delikatności dla Austrii półrządowcy berlińscy nie dodali komentarza do manifestacji rządu rosyjskiego; półrządowcy wiedeńscy zaś powiada, że wszelkie zasady godności a nawet towarzyskiej przyzwoitości, wypychają państwo w to towarzysztwo, z którego je wyraźnie wykluczone.

Ciekawą charakterystykę obecnej sytuacji politycznej podaje korespondent londyński do *Kreuz Ztg.*, a to na podstawie rozmowy, jaką miał z wybitną osobistością, stojącą w ścisłych stosunkach z rządem. Według tych informacji mają być stosunki pomiędzy Niemcami i Rosją bardzo napięte. Za kulisy dyplomatyczne doszło już do pewnych układów, mających na celu połączenie Francji z Rosją na wypadek zawiązków wojennych. Zadaniem polityki angielskiej jest wzmożenie stosunków z Niemcami i użycie wszelkich jej wpływów do ściśnienia węzłów pomiędzy Niemcami i Austrią. W żadnym wypadku nie ustąpi Anglia Francji w kwestji egipskiej.

W końcu pisze wspomniany korespondent: Na zapytanie moje, jakim byłoby stanowisko Anglii, jeśli by bez względu na wszystkie inne wypadki, wybuchła wojna pomiędzy Niemcami i Francją, odpowiedziano mi: „Zrazu byłaby Anglia neutralna; nie można jednakże w obecnych stosunkach dopuszczać odosobnionej wojny pomiędzy Francją a Niemcami. Wojna taka musiałaby koniecznością przybrać szersze rozmiary i możnaby być pewnym, że w takim razie obłoty się to do całej Europy, a nawet po za granice tejże. Tylko w tym wypadku, że Niemcy w szybkim pochodzie zwyciężają pokonałyby Francję, możnaby ująć niebezpieczeństwa powszechnej wojny. W każdym in-

nym wypadku, będzie Anglia zniewolona do współdziałania”.

Pierwszy szef sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych Szógyeny, przybywszy dnia 16. bm. popołudniu wraz z radcą minist. br. Glansem do Pesztu, konferował tegoż dnia z węg. ministrem handlu hr. Szechenim i sekretarzem stanu p. Matkiewiczem w sprawie przyszłych rokowań z Rumunią, następnie był u Tiszy, a wieczorem w klubie liberalnym (większości sejmowej) i zaraz wczoraj rano miał wraz z br. Glansem powrót do Wiednia, nie czekając na p. Stourdze.

W sejmie morawskim ponowili dr. Szrom (Czech) swój niezadowolony na poprzedniej sesji wniosek, dotyczący zmiany kraj. ordynacji wyborczej, przedewszystkiem aby w kurji miejskiej każde miasto, do okręgu wyborczego należące, było oraz miejscem wyboru; tudzież, aby prawo wyboru nadano wszystkim pięciogłosdownom. Ze zwiększono centralistyczną odrzucił ten wniosek, albo wogóle do załatwienia go nie dopuścił, jest rzeczą pewną. Na uwagę zaskazuje, że teraz wniosek Szroma podpisał także posłowie konserwatywni (Niemcy) należący do szlachty. Z prawicy nie podpisał go tylko minister Prażak, obecny właśnie w sejmie morawskim.

W sejmie czeskim ma p. Plener interpelować namiestnika z powodu za wieszania uchwał Rad gminnych, protestujących przeciw okólnikowi językowemu ministra Prażaka, a składający się z 100. p. Schmerlingowi za jego postawiony w Izbie panów wniosek przeciw temuż okólnikowi.

Organa słowiańskie zaprzeczają, jakoby posłowie słowiańscy zamierzali wystąpić z klubu Hohenwart; zamierzają oni tylko utworzyć w nim podkomitet „południowo-słowiański”, któryby licząc około 24 głosów, miał pewną wagę w Radzie państwa.

Nowy Beogradzki *Dzennik* donosi, że sultan wyraził życzenie, aby przesłano mu przez króla Milana orderu Orła białego nie wręczał mu nowy poseł serbski Nowakowicz, tylko dawniejszy poseł Jeffem Gruicz, który, choć jeszcze bawi w Konstantynopolu, wręczył już sultanowi listy odwołujące go z tej posady. Wiadomość ta zrobiła w kołach politycznych begradzkiej niemieckiej wrażenie. Domyślają się w tej sprawie intrygi posła rosyjskiego Nelidowa, który w ten sposób pragnie dokuczyć Nowakowiczowi. Ostatni bowiem należał w czasie znanego sporu kościelno-politycznego do najżarliwszych pogromców ówczesnego metropolity Michała, który, jak wiadomo, musiał opuścić swój urząd kościelny wskutek zbyt rosyjskiego uposobienia.

Nieszczęśliwa Litwa nie przestaje być polem rusyfikacji i prześladowania religijnego. Świeżo donoszą z Mińska, że d. 10. bm. została tam zamknięta pensja żeńska prywatna, z programem szkół rządowych, utrzymywana z zezwolenia władzy naukowej przez pannę Skomorodinę od lat dwóch. Obecnie zwrócono uwagę na to, że na pensji jest kilka nauczycielek wyznania katolickiego, a więc Polki. Zaznaczono tedy, żeby niezwłocznie katolickich wszystkich bez wyjątku usunąć, a na ich miejsce powołać prawosławne. Wymagano nawet, ażeby Francuska była jakiegobądź wyznania, byleby nie katolickiego. Tak dziwne wymagania ma się rozumieć natychmiastowo nie mogły być wypełnione i dla tego pensja zamknięta.

Rozwiązanie francuskiej Izby deputowanych, i to w czasie dość bliskim, jest przedmiotem rozpraw zarówno w paryskiej prasie, jak w kołach parlamentarnych. Pomimo wszelkich

usiłowań nie zdołano w Izbie tej doprowadzić do porozumienia i wspólnej akcji trzech grup republikańskich, utrzymujące się nowego ministerstwa w tych warunkach staje się rzeczą problematyczną. Jeżeli więc niema być już do reszty powaga rządu zachwiana, należy poświęcić Izbę.

Sprawa bułgarska.

Sfery rządowe austriackie, niepewne przyjęcia, jakiego dozna ostatecznie kandydatura księcia Koburskiego, zaprzeczają na wysięgi, jakoby one wywołały tę kandydaturę. Za komunikatem *Polit. Correspond.* zaznacza także i *N. fr. Presse*, że kandydatura ks. Koburskiego niema urzędowego charakteru, i że nie może być żadną miarą uważana za kandydaturę gabinetu wiedeńskiego. Sprawa ta nie wyszła zresztą poza granicę prywatnych rozmów i konferencji. Deputacja bułgarska nie otrzymała od rządu swego ani polecenia, ani upoważnienia do rokowania z ks. Koburskim w sprawie przyjęcia korony bułgarskiej, a ofiarując mu tron bułgarski, posłała tylko za własnym impulsem, albo może za wskazówkami otrzymanymi od osobistości rosyjskich, które poznały tego księcia podczas uroczystości koronacyjnych cara Aleksandra III. w Moskwie. Na propozycję tę odpowiedział ks. Koburski, iż zdecydowałby się przyjąć koronę, gdyby został przez soboranie w sposób legalny wybrany, gdyby także i Rosja wybór ów za legalny uznała, gdyby wybór jego aprobowali wszystkie mocarstwa traktatowe i gdyby wreszcie lud bułgarski przyjął warunki, któreby on ze stanowiska swego jako księcia postawił. Książę nie tał też swego przekonania, iż wyobrażał sobie przyszłe międzynarodowe stanowisko Bułgarii, jako podobne do stanowiska, zajmowanego przez Belgię, z tą jednak modyfikacją, że Rosji musi być przyznany w Bułgarii większy wpływ, niż każdemu innemu mocarstwu.

Rosja na mocy ofiar, poniesionych dla Bułgarii, ma prawo do takiego przeważającego wpływu, którego uznania jest głównym warunkiem trwałego utrzymania pokoju europejskiego, i którego reguły książę, chociaż niema ochoty grać rolę księcia malowanego, nie mógł Rosji odmówić w razie swego wyboru.

Już z tego okazuje się, pismo *N. fr. Presse*, że kandydatura ta nie może być pomysłem Kalnoky'ego, ani też innego gabinetu europejskiego. Z drugiej zaś strony zdaje się, iż księciu nie zbywa na osobistych sympatiach w Petersburgu. Ze względu jednak na to, iż sprawa ta jest dopiero w zawiązku, nie mogła Rosja naturalnie oświadczyć się co do tej kandydatury.

Z Londynu donoszą do *Pol. Corr.*, że wiadomość o kandydaturze księcia Koburskiego przyjęta tam została bardzo żywcie, że rząd angielski gotów ją popierać i ma przekonanie, iż i reszta rządów europejskich zgodzi się na to, tylko co do zgodzenia się na nią Rosji, nie można się jeszcze oddawać zbytnej nadziei.

Nie można jeszcze liczyć na pewne, czy deputacja bułgarska z swą kandydaturą ks. Koburskiego będzie przychylnie w Berlinie przyjęta. Półrządowa *Köln. Ztg.* zamieszcza bowiem inspirowany artykuł, w którym wysuńnięcie kandydatury ks. Koburskiego nazwano pożądanym godnym faktem, który zwiększa trudności sytuacji.

Pisząc o pobycie deputacji bułgarskiej we Wiedniu oświadcza *Mosk. Wied.*, że ks. Łobanow nie miał prawa, nawet na prywatnej audjencji przyjmować deputatów, skoro rząd rosyjski uznał soboranie przed całym światem za nie-

legalne i wszelkie stosunki z niem zerwał. Że hr. Kalnoky przyjmował deputację, to bardzo naturalne. Austro-Węgry oświadczyły się już dawno przeciw Rosji i za Bułgarią. Niech jednak Austro-Węgry nie wiedzieć co Bułgarom przyrzekają, Rosja nie zgodzi się nigdy na to, co między rządem austriackim a deputacją zostało umówione.

Podobnież wrogo występują inne pisma rosyjskie przeciw deputacji bułgarskiej i kandydaturze ks. Koburskiego. *Now. Wremia* zapewnia, że Rosja, nie bacząc na inne wywołujące się kandydatury, obstaje silnie przy kandydaturze ks. Mingreńskiego. „Rosja — pisze ten półrządowy organ — nie zgodzi się na żadne inne rozwiązanie sprawy bułgarskiej, tylko na to, które sama proponuje. Rząd rosyjski, opierając się na niewątpliwym swem prawie, wypływającym z traktatu, i mając Portę po swej stronie, będzie oczekiwał spokojnie dalszych wypadków. — W dzisiejszej chwili przedstawia taktyka owa tę korzyść, że zmusi nietylko wiedeński, ale i berliński gabinet do odkrycia swych kart i wykaże całą nędzę politycznej kombinacji, znanej pod nazwą trójcarskiego przymierza. Dla Rosji jest dziś ważniejszem niż kiedykolwiek odzyskać wolną rękę na Wschodzie przeciw dalszemu wzmacnianiu się stosunków Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim”.

Według wiadomości nadchodzących z Berlina do *N. Pressy* wezel obecnej sytuacji nie leży właściwie w wyborze kandydata na tron bułgarski, co do którego możnaby zawsze jeszcze dojść do porozumienia, lecz w wyszukaniu sposobu, któryby można pokonać znaną niechęć cara do reencji bułgarskiej. W tej kwestji mają istnieć sformułowane już wnioski, które jednakże opierają się głównie na przypuszczeniu pewnych następstw tak ze strony gabinetu petersburskiego jak i reencji bułgarskiej. Z jednej strony przypomniał się Rosji, że rozwiązaniem soborania w myśl jej żądań, mogłoby przy nowych wyborach narazić na szwank utrzymanie tyle pożądanego pokoju w Bułgarii, z drugiej zaś strony sądzi, że znalazłby się skuteczny środek zaradzenia w dobrowolnym następstwie reencji i w utworzeniu ministerstwa *ad hoc* aż do chwili przybycia do kraju nowego księcia. Tym sposobem chciałoby zadowolić cara. W tej kombinacji zaś idzie przedewszystkiem o przychylność jej Anglii i o utrzymanie od niej zapewnienia, że nie będzie podtrzymywała reencji w przypisywanym jejże oporze.

Z Sofii donoszą do *Pol. Corr.*: Pojawiają się pewne symptomy, z których wnosić można, że Porta pojmie płoński usiłowań co do kandydatury ks. Mingrelii, i że akcji przedsięwziętej w tym kierunku, tak w Bułgarii, jak i w dyplomacji europejskiej zaniesia.

Zgodnie z temi wiadomościami zapewnia *Post*, że Gadban-basza ma być niebawem z Sofii odwołany, gdyż Porta przypisuje błędnym jego raportom, iż się jej z zaleceniem kandydatury ks. Mingreńskiego nie powiodło.

Zapewniają nawet, że z tego powodu ma być cały gabinet turecki zachwiany, a z nim oczywiście i wpływy rosyjskie.

Walerjan Kalinka.

(S.) Zanim pióra powołane autorowi „Sejmu czteroletniego” postawią pomniki, my z żywota męża, którego imię wczoraj sejm galicyjski gorącym uczcił wspomnieniem, dobedziemy to, co stanowi istotę jego polityczną i wagę jego społeczną.

Żaden z pracowników narodu nie wyobrażał wszystkich pragnień chwili w tak wyrazistej i tak szlachetnej postaci, jak ten, którego dziś na ten wieki ułożyliśmy w cichej boleści bez okazałej pompy pogrzebowej. Biografia Kalinki to życiorys narodu polskiego.

Więc urodził się w Krakowie, gdzie w sarkofagach dawna drżenie słowa, i palit go potem gojący bruk Paryża i patrzył on nad Bosforem na mamił Wschodu i kłębał w Rzymie i na Bałkanie szukał dróg wybawienia, aż nareszcie spracowaną złożył głowę we Lwowie, w sercu Basi halickiej.

Rok 1848 był dla Walerjana Kalinki datą burzy duchowej, podobnie jak dla tylu umysłów, które wówczas do walki pasowała wielka duma odrodzenia. Wysoko po nad piosną i martwością obalonej ery wywyższono standardy pięknych hasel, upajano się lekkiem wolnością, aż nareszcie wolność przeszła w wygnanie, a cudowny napój w truciźnie. Jedni w zwątpieniu i w ducha upadku poszli szukać ciemnej a mściwej reakcji, drudzy dla podniesienia upadłego ducha ulekli przed Bogiem i szukali ołtarzy kojącej wiary zachowawczej.

Radykalny marzyciel r. 1848, Walerjan Kalinka, znalazł wkrótce ognisko konserwatyzmu w hotelu Lambertowskim w Paryżu.

My stoimy po środku między tą askezą i między ową rewolucją, ale w imię sprawiedliwości przyznajemy, że zwolennicy zasad pod protekcją onego hotelu pielegnowanych byli przedewszystkiem patriotami. Na dnie ich przekonań kręwiła się gorąca miłość ojczyzny, matka wszystkich cnót i zapalów i wszystkich grzechów i obłędów narodowych.

Na odgłos pierwszego alarmu na Wschodzie Walerjan Kalinka poddał się także romantycznemu urojeniu, jakie wówczas ogarnęło cały naród polski. Wielki wieszcz Mickiewicz szukał również w słońcu wschodniemu płomiennym znaków przyszłości. A Kalinka n boku generała Zamojskiego zajął się formacją legionów polskich.

Pospadyła jedna po drugiej gwiazdy tych nadziei, podobnie jak pierwszej rozbiła się wiara w majestat Napoleona I., a później wiara w powrocie Napoleona III.

Panuje między 1855 a 1863 r., erę rozpacz, Kalinka przeżył jako publicysta i pozostał nim całe życie w najwzmożlejszym tego zawodu nuznieniu. Gdy w r. 1863 społeczeństwo, trawiane przez tyranję, podniosło bunt i poszło z nagiem prawem ramięm na bagnety rosyjskie, Kalinka w okresie oszołomień dyplomatycznych pisał mandat sprawy polskiej w Sztokholmie, jako werny sługa stronnictwa, które także poddało się iluzji.

Rozwiał się ostatnie złudzenie, okupione krwią całego pokolenia i dekretem zgładzi dla przyszłego. Na ruinie pojawił się prorocy i kanozodzieje i poczęto odychać wieka grobów, aby żywym przekazać doświadczenia umarłych. Z posmutniałych rozbitków obco lamertowskiego, który z ducha dawno już był zakonnem, część przybrała habit misyjny, aby zwątpiałemu społeczeństwu uniesień patriotycznych apostołować zagrzebaną na polach powstańczych ewangelję cichej pracy i poświęcenia ofiarnego. Tak powstało bractwo OO. Zmartwychwstańców.

W r. 1868 Walerjan Kalinka wstąpił do tego zakonu i oddał stać duma jego i chluba. W Adrianopolu Bułgarom podawał światło cywilizacji religijnej a wkrótce potem osiadł w Jarosławiu, aby narodowi polskiemu odkrywać prawdy dziejowej.

Ta prawda, która najnowszą szkołą historyczną dobywa ze śnieci wieków ubiegłych, ma namaszczenie polityczne, jest mistrzynią chwili obecnej i stanie się podwaliną przyszłości. I nikt nie był tak podniosłym prawdy tej kapłanem jak Walerjan Kalinka. Szukaj w rozognionej walce stronnictw do przeciwników zwracał oblicze pełne

tego ci poświęcić nie moge. Nie wspominaj mi więc nigdy o tem małżeństwie, rozumiesz, nigdy!

III.

— I cóż? — zapytała pani Adeline, skoro mąż jej wrócił do kantoru, gdzie sama tylko z Bertą na niego czekała.

— Odmawia.

— Wiedziałam, że tak będzie! — wykrzyknęły jednocześnie matka i córka.

— Dziwnie jesteście, jeżeli mogłyście przypuszczać, że mama zaraz na pierwsze słowo ustąpi.

Musi się oświadczyć za tą myślą, a my, z naszej strony, winniśmy wszelkich starań dokładać, aby oświadczyć z nią jak najprędzej. Żeby nie zaniedbać, pójdę nawet do księdza Garut z prośbą, żeby nas poparł swoim przeznaczeniem wpływem.

— Liczysz, że on gotów to uczynić?

— W każdym razie spróbować nie zaszkodzi. Tymczasem napiszę parę słów do Michała, żeby przyszedł jutro na obiad: będzie to urzędowy występ jego w charakterze narzeczonego, a nie wątpię, że i na mamę musi to wywrzeć pewne wrażenie. Skoro będzie miał dowód, że opozycja jej nie skutkuje, zrozumie może, iż bezużytecznym byłby dalszy opór, mogący dla nas wszystkich tylko smutne mieć następstwa. Obok tego chciałbym, żeby lepiej poznała Michała; taki czarownik jak on, gotów zdobyć serce babki, jak to już z wnn-czką uczynił.

Berta podeszła do ojca, aby go ucałować, cokolwiek tylko dłużej zawiasta u jego syni, niż tego było potrzeba dla jednego pocałunku.

— Mamu dwa tygodnie przed sobą — mówił Adeline — zużytkujmy, je, o ile się da, najlepiej; przedewszystkiem ty, Berta, zachowaj się względem babki jak zwykle: nie udawaj ani bardzo uległej, ani też nie drażnij jej zbytnią obojętnością.

— Ale to właśnie mama zachowywała się nie jak zwykle, kiedy następnego poranku uprzedziła ją syn, że zaprosił Michała na obiad.

— Żyd przy naszym stole! — zawołała zdziwiona i oburzona. Ale uspokoiła się zaraz i dodała:

— Jesteś panem domu.

(C. d. n.)

60)

BAKARAT.

POWIEŚĆ

HEKTORA MALOT.

Z francuskiego przekładł

A. KŁOZEWSKI.

(Ciąg dalszy)

— Jestem w rozpacz, że zmuszony jestem w ten sposób przemawiać do pana, kochany panie Adeline; ale powiedz pan sam, czy jest na to jaka rada?

— Nie widzę żadnej — szepną zlamany na duchu Adeline.

— Co mówię matko i jak ją przekonywać, kiedy... przykro mi to wyznać — i ja sam tak myślę, jak ona. Niezmierzna to było ofiarą z jej strony, że przychyliła się do tego małżeństwa, ale czyniła to jedynie przez szacunek dla pańskiej osoby, gdy tymczasem byłoby to nad jej siły zezwolić, aby wnuk jej połączył się z rodziną, której ojciec...

Adeline czuła się szczęśliwym, gdyby w tej chwili sufit zawałił się na jego głowę.

— Którą grę grywa w karty; a dopóki pan będzie prezydentem klubu, grać musisz. To prawdziwa fatalność!

— Prezydentem klubu! zapytał nieśmiało Adeline, więc to prezydenturę moją zarzuca mi pani Eck?

— A cóż pan myślał innego? Alboż to mało, niestety!

— Alóż ja już nim nie jestem.

— Nie jesteś pan prezydentem Wielkiego Internacjonatu?

— Zrezygnowałem; i już noga moja nie po stanie ani w tym... ani w żadnym innym klubie.

— Nigdy?

— Przysięgam.

Ojciec Eck zerwał się z miejsca, aby uściśnić pana Adeline.

— Ach! kochany przyjacielu — zawołał — nie uwierzysz, jaką mi ulgę sprawiłeś.

— Ale nigli też nie on sam tylko doznał. Ade-

line czuł się jakby odrodzonym; z przepełnienia, w głąb której spadał, wydołał się znowu na światło dzienne.

— Chciej pan oświadczyć swej matce, że nigdy w życiu karty nie dotknę, że gra wstręt we mnie wzbudza, rozumiesz pan, wstręt niepokonany!

— Dowie się o tem bezzwłocznie, a co z tego wynika, że główna przeszkoda do małżeństwa zostanie usunięta. Uzyskaj pan tylko zezwolenie mamy, a daję słowo, że za miesiąc dzieci nasze będą już po ślubie. Jeżeli moja matka ustąpiła, spoziewam się, że i pańska również ustąpi; warunki przecież są jedne i te same. Winienem panu dodać, że matka moja obstaruje przy tem konieczne, i cofnie swoje zezwolenie, jeżeli starsza pani Adeline okaże się nieprzebieganą. Pragnie ona szczerego związku dwóch rodzin, a żądanie to jest tak słuszne, że wypada nam je uszanować. Co do interesów majątkowych, omówimy je wspólnie.

W radośnem wzruszeniu, Adeline zapomniał zupełnie o tej nieszczęsnej kwestji majątkowej; sama też wzmianka o niej ściągnęła go z obłoków na ziemię.

— Muszę panu powiedzieć... zaczął niepo-wnym głosem.

— Ale ojciec Eck nie dał mi dokończyć: — Jedno słówko tylko: Czy oprócz długów na hipotece majątku Thuit, masz pan jeszcze jakie inne, naprzykład osobiste długi?

— Żadnych.

— No, to się wszystko dobrze ułoży. Wiem, że w tej chwili nie możesz pan dać posagu pannie Bercie. Ale obojeśmy się bez niego. Panna Berta, tak jak jest, licząc najgorzej, warta jest zawsze co najmniej sześć kroćtosięsiej franków.

To nam wystarczy, jeżeli pan pozwolił Michałowi przekształcić staroświecką pracownię „Adeline” na wielką fabrykę „przemysłową” pod firmą „Eck i Debs-Adeline”. Za siedmnaście pięć tysięcy franków możemy nabyć zakłady fabryczne Vincent, które przed sześciu laty kosztowały cztery kroćtosięsiej. Umieścimy tam nasze warstwy, próbki mamy gotowe, a za pół roku przekonasz się pan, jaką sobie wyrobiliśmy klientelę!

Mówiąc to przechadzał się ożywionym krokiem po kancelarii.

— Trzeba się ostro wziąć do pracy i za- znającim zięcia z dotychczasowymi odbiorcami. Z młodemi siłami odżyje stara firma Adeline, i miejmy nadzieję, że nadług. Teraz wszystko od pana zależy; idź pan pomówić za swoją matką. Do przedkiego zobaczenia, kochany przyjacielu! Pannie Bercie najpiękniejszy ukłon odemnie.

Co za zwrot szczęśliwy! Adeline wstępował w te progi z rozpaczą w sercu i wstydem na czole; wychodził teraz uradowany, promieniący, odrodzony myślą o zapewnieniu przyszłości niochanej córce.

Pod poręczem dopilnowania, aby zaraz oczyszczone kabriolet, Berta pozostała w dziedzińcu. Zdaleka już spostrzegłszy ojca, przybiegła naprzeciw.

— Ale zanim jeszcze usta otworzył, z oczu jego odgadyła, że dobre przynosi wieści.

W kilku słowach opowiedział jej co za szasło, że pani Eck się zgadza, że ułożono projekt otwarcia nowej fabryki w zakładach Vincent.

— Za miesiąc odbędzie się nasz ślub, a najdalej za pół roku puścimy w ruch nową fabrykę. Berta rzuciła mu się na szyję i gorąco uściskała.

— Teraz potrzeba nam tylko zezwolenia babci.

— Ale czy zezwoli? — smutno zapytała Berta.

— Skoro pani Eck dała się nakłonić, nie przypuszczam, aby mama mogła odmówić.

Pani Hortenzja jednak odmiennego była zdania.

— Mama nie chceby wyrządzić nam tej boleści — tłumaczył jej mąż, chcąc zarówn ją i siebie uspokoić.

— Mylisz się, mój drogi; mało nas obchodzi wyrządzone komuś boleść, jeżeli czynimy to z przekonania, że to jest boleść zbawienia, i tej zasady trzymam się właśnie mama. Ale możesz się zaraz o tem przekonać; czeka właśnie na ciebie w swoim pokoju.

— Dzień dobry, mój synu — rzekła matka do wchodzącej. — Berta mówiła mi, że zabawisz z nami całe dwa tygodnie, co mnie niezmiernie ucieszyło.

Przyciągnęła go do siebie i pocałowała.

— W młodości łatwiej można znieść roz-

łakę, bo mamy całą przyszłość przed sobą; ale w moim wieku, kiedy godziny są policzone, każda chwila nieobecności drogi nam osób staje się wiekiem.

— Gdyby mama chciała, mogłaby sobie bardzo łatwo każdą chwilę uprzyjemnić.

— Ja, mój synu, a to w jaki sposób?

Zaczęł wyjaśniać jej ten sposób, ale po pierwszych słowach przerwała mu z oburzeniem: — Nigdy nie miało być mowy między nami o tem małżeństwie!

— Nie miało być mowy przy ówczesnych warunkach, ale warunki te uległy obecnie zupełnej zmian

gniewu i wzdargi: u Kalinki wszystko było miłością i przebaczeniem.

Te same cnoty na krzyżu swym chrześcijańskim wypisał zakon Zmartwychwstańców, gdy w sprawie ruskiej poczęł spełniać posłannictwo czynu. Wobec niesłychanego w dziejach ucisku kościoła unickiego w Rosji, zakon zmartwychwstańców pragnął chwycić synom Rusi halickiej podać balsam wybaczenia. Pamiętną jest mowa kapłana ruskiego ks. Kacząły, który w sejmie galicyjskim głosem Kassandra ostrzegł przed udzieleniem subwencji internatowi, nad którym czuwały oczy Semenki i Kalinki. Fakta dziś już przekonały niebicie, gdzie biją serca dla Rusi.

Oto jest sława życia tego meża. Radykał znalazł zbawienie w najsłabszym konserwatywnym a spiskowic w ofiarnej służbie kapłańskiej. Nie był on nigdy rzeźnikiem koterii, był zawsze wyznawcą zasady. Ten ideał społeczny Walerjana Kalinki, ta jego etyka narodowa mimo skrajnego pochodzenia jego jest nerwem ożywczym doby dzisiejszej. I dlatego nigdy apoteoza pogrobu nie miała takiego szacunku pocztu prawdy, jak ta powszechna żałoba, która dziś na emmentarzu w nieśmiertelność zakotwiła wielkiego pedagoga narodu.

Sprawy sejmowe.

Dzisiaj o godz. 6. po południu odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej. Referat będzie p. Kazimierz Badien rubr. I. i II. preliminarza, t. j. reprezentacja i zarząd.

Przy sposobności zatwierdzenia preliminarza na rok 1887 dla szkoły w Dublanach, na wniosek referenta p. Abrahamowicza, uchwalila komisja budżetowa następującą rezolucję: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z uwagi na ciągły rozwój szkół Dublańskich, tudzież nader znaczny wzrost kosztów na ich utrzymanie, starał się wydać u c. k. rządu podwyższenie stałej dotacji dla szkoły wyższej i szkoły parobków w Dublanach ze skarbu państwa.

W komisji bankowej rozdzielono referaty. Sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym otrzymał p. Kazimierz Badien.

W komisji szkolnej po krótkiej dyskusji generalnej wybrano posła E. Czerkaskiego referentem wniosku p. Sapięchy. Wniosek ten w dosłownym tekście brzmi jak następuje:

„Zważywszy, że jest konieczne, ażeby młodzież nasza zupełnie włączyła się do życia niemieckiego tak w siołwie jak w piśmie — poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową Radą szkolną postarał się o przestrzeżenie w sposób skuteczniejszy, aniżeli obecnie, przeprowadzenia na podstawie ustaw i przepisów obowiązujących powyższe zasady w szkołach średnich, i aby na najbliższej sesji sejmowej o rezultacie swych starań w tym kierunku zdał sprawę.“

Do merytorycznego zatwierdzenia wniosku ks. Sapięchy nie przyjdzie już zatem w bieżącej sesji sejmowej.

C. k. Namiestnictwo przedłożyło do łaski marszałkowskiej rządowe zamknięcie rachunków indemnizacyjnych funduszów Galicji wschodniej i zachodniej wraz z księstwem Krakowskim za r. 1885, wraz z preliminarzem tychże funduszów na rok 1887.

Potrzeby funduszów indemnizacyjnych wedle preliminarza Namiestnictwa na rok 1887 są następujące: a) dla Galicji wschodniej:

1) Koszta zarządu	17.162
2) Spłata kapitałów:	
a) przez losowanie	2.044.350
3) Renty dla uprawnionych	1.531.026
4) Zaliczki zwrotne	11.433
5) Nadzwyczajne wydatki	47.000
Ogółem	3.650.971
b) dla Galicji zachodniej:	
1) Koszta zarządu	8.214
2) Spłata kapitałów:	
a) przez losowanie	1.142.400
3) Renty dla uprawnionych	901.514
4) Zaliczki zwrotne	966
5) Nadzwyczajne wydatki	16.000
Ogółem	2.069.094

Ogółem wydatki funduszu indemnizacyjnego dla Galicji wschodniej i zachodniej wynoszą 5.720.065 złr.

Wydatki te pokryte będą: 1) w Galicji wschodniej: 1) spłaceniami dochodami w kwocie 37.782 złr.; 2) wstąpią do obowiązków w kwocie 12.000 złr.; 3) ze zwrotu zaliczek 8.076 złr.; 4) od kraju dodatkami indemnizacyjnymi od podatku 2.138.064 złr.; 5) ze skarbu państwa zaliczka 1.409.848 złr.

II. W Galicji zachodniej: 1) własnymi dochodami w kwocie 24661 złr.; 2) ze zwrotu zaliczek 940 złr.; 3) od kraju dodatkami indemniz. od podatku 823.872 złr.; 4) ze skarbu państwa 1.215.152 złr.; i 5) wstąpią do obowiązanych w kwocie 4469 złr.

Podług stanu kapitałów wynosi procentowany dług w obligacjach indemnizacyjnych Galicji wschodniej z końcem r. 1885 sumę 32.602.920, po potrąceniu wylosowanych kwot 31. października 1886 w sumie 1.888.006 złr. pozostaje 30.620.520, z której to sumy wynosi 5 pre. odsetki na r. 1887 kwotę 1.531.026 złr.

Dla Galicji zachodniej wynosi dług indemnizacyjny z końcem r. 1885 sumę 19.136.985 złr. po potrąceniu kwot wylosowanych w r. 1885 i 1886 pozostaje dług 18.030.285 od czego 30 pre. wynosi 5.409.151 złr.

Dla Wielkiego księstwa Krakowskiego zaś wynosi ten dług z końcem 1885 r. 1.452.853 złr., co po spłacie kwot wylosowanych w r. 1885 i 1886 umniejsza się do sumy 1.341.553 złr. od czego pre. wynosi 67.077 złr. Krajowy dodatek indemnizacyjny wynosić będzie w r. 1887 po 30 c. od każdego guldena podatków państwowych.

Spis petycji, wniesionych do dnia 17 grudnia 1886.

Towarzystwo „Przymierze braci“ o subwencję. — Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych o subwencję na wydawnictwo „Museum“. — Nauczyciele szkół ludowych w Strzeliskach nowych, w Bóbrce, Stanisławowie, Długoszyńcu, Kosowie i Samborze o podwyższenie plac. — Rady szk. miejscowe w Bóbrce, Olaszynie i Narolu o podwyższenie plac nauczycielskich. — Jakób Nobak, nauczyciel, o dodatek do plac. — Nauczyciele w Żywcu, Paczówicach

Ulanowie o dodatek drożyzniany. — Gmina Jasło o zmianę ustawy budowlanej z roku 1882. — Wydział powiatowy w Bóbrce o zmianę § 38 ustawy powowej. — Wydział powiatowy w Wieliczce o zmianę §§ 2, 95 i 96 ustawy gminnej.

Seweryn Gudzio, Teodor Demkow, Marcin Guzikowski, Walentyna Woźniak, Włodzimierz Łuska, Paulina Biechowska, Sapałczyńska Leontyna i Joanna, Dawid Thur, Wiktorja Bragiewicz, Maria Lam, Albina Owilińska, Józefa Stepan, Tekla Rudnicka, o subwencję, względnie o zapomogę. — Zarząd Towarzystwa pedagogicznego w Przemyśle o subwencję dla tamtejszej szkoły przemysłowej. — Nauczyciele w Grodzisku łańcuckim o reorganizację szkoły. — Obszar dworski i gmina Bolechowice o utworzenie tam sądu powiatowego.

Gmina Moszczenica niża i wyżna o subwencję na wykończenie szkoły. — Tow. pedagogiczne o subwencję dla szkoły żeńskiej w Jasle. — Antoni Gorylewicz, em. nauczyciel o polszenie lat służby wojskowej do emerytury. — Zakład osieroconych dzieci im. ks. Ziemińskiego w Przemyśle o zapomogę. — Edmund hr. Krasiński o zmianę ustawy drogowej. — Gmina Żwirz słu o powodu obowiązku zapłacenia 643 zł. za naprawę drogi. — Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych w Krakowie o subwencję. — Gmina Podkamień o utworzenie sądu. Rada szk. miejsc w Jagielnicy i Koszalkach o reorg. szkoły. — Ksienii pp. Benedyktynki w Przemyśle o pożyczkę 20.000 na rozszerzenie szkoły. — Jan Lisiewicz b. nauczyciel o zaopatrzenie. — Gmina Żurawno o utworzenie tam urzędu podatkowego. — Zieloniewski fabrykant maszyn w Krakowie o okazanie pod powagą Wydziału krajowego na wystawie krakowskiej 1887 kompletnego rygu kasa-dyjskiego tego wyrobu.

Gmina Przyszowa o przyjęcie na fund. kr. kosztów leczenia Magdaleny Heby. — Wydział kraj. przedkłada prośbę kancelisty Chudzikiewicza o zaliczkę 1000 zł. — Wydział pow. w Strzynie o przymusową asekurację. — Władysław Pallań i Struzik Józef o zaliczkę na plac. — Antoni Palik, Emil Kulczycki o polszenie lat służby nauczycielskiej. — Piotr Łabowski naucz. o pięciolatecie. — Tow. pedagogiczne o wypłacenie emerytury naucz. z góry. — Stowarzyszenie dla pielęgnowania chorych uczniów w uniwers. wiedeńskim o subwencję. — Kazimierz Heller o stypendjum. — A. Czerny, em. leśniczy w sprawie reformy przepisów o polowaniu. — Tow. rybactwa w Krakowie o utworzenie w szkole czerwieńskowej kursu rybactwa. — Józefa Kosiński o zaopatrzenie dla dzieci. — Gmina i komitet cerk. w Skale o przedłużeniu terminu spłaty pożyczki.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 17. grudnia.

* **Pogrzeb śp. ks. Kalinki.** O godz. 9. zrana wyprowadzono zwłoki z domu 00. Zmartwychwstańców przy ul. Piekarskiej. Kondukt prowadzony przez ks. biskupa Puzyńskiego i prałata Jurkowskiego, udał się do kościoła 00. Bernardynów, gdzie prostą dębową trumnę ze zwłokami złożono na katafalku. Meszę żałobną celebrował ks. arcybiskup Morawski, w obecności ks. metropolity Sembratowicza i ks. arcybiskupa Issakowicza.

Wśród publiczności, która przepełniła kościół był senat akademicki i grono posłów sejmowych z Marszałkiem krajowym na czele. Był także obecny wiceprezydent namiestnictwa p. Löbl. Podozwały żałobnej przemówił z katedry ks. Lubomski, kreśląc żywot zmarłego i podnosząc znakomite cnoty i przymioty zgasłego kapłana.

Po ceremonii poświęcenia zwłok, której dokonał ks. metropolita, wyruszył kondukt ku omentarzowi. Trumnę poprzedzał kler zakonny i świecki, tuż przed zwłokami szli księża arcybiskupi Sembratowicz i Issakowicz, oraz ks. biskup Puzyński i ks. prałat Jurkowski. Za trumną, niesioną przez księży, postępował Senat akademicki, poprzedzony pedelami niosącymi gołda, towarzystwo historyczne, postowie sejmowi, delegaci Koła literackiego, wreszcie wielkie tłumy publiczności.

Nad grobem, po odprawieniu ceremonii przez ks. metropolitę Sembratowicza i poświęceniu zwłok przez ks. biskupa Puzyńskiego, przemówił p. Stanisław hr. Tarnowski. Mowa świetna swym słowem podniosła niepożyte zasługi śp. O. Kalinki, jako znakomitego historyka i nauczyciela narodu, jako wzorowego obywatela i kapłana, którego przykład świecił narodowi będzie po długie czasy.

Po hr. Tarnowskim przemówił docent uniwersytetu Dr. Balcer, imieniem Towarzystwa historycznego, również wymownie sławiąc wielkie przymioty ducha, który z pośród nas uleciał.

Obrzęd pogrzebowy zakończył się o godzinie 2 w południe.

Liczne tłumy publiczności wytrwały do końca tego aktu, który odbył się pośród najpiękniejszej, a całkiem niespodziewanej pogody.

* **Za późno chrześcijan!** Gdyby nie kalendarz, to sądzićby można, że mamy teraz wiosnę. Przemawia za tem ciepła aura i deszcz. Jeden z naszych prenumeratorów przyniósł nam dziś żywego chrześcijaństwa średniej wielkości, który spadł z drzewa na Wałach hemańskich.

* **Niezwykłe w tej porze zjawisko** obserwowano wczoraj rano po godz. 8. w Krakowie, mianowicie wspaniała tęcza w zachodnio-południowej stronie horyzontu. Jaskrawe promienie słońca podnosiły barwność tęczy. Ciepło, dochodziło do 11 stopni Celsjusza.

* **Oślawiony Sacher-Masoch** pojechał po raz pierwszy do Paryża. *Figaro* cieszy się okropnie przybyciem „wielkiego romansopiszcza galicyjskiego“. Gratulujemy *Figarowi* tych zachwytów, zapewne grubo opłaconych, lecz prosimy go, ażeby Galicji nie obdarowywał pisarzem, który w ogóle z Polską i Galicją ma tylko tyle wspólnego, że je bezieścił i tem nieścisły zapomogę *Revue des deux Mondes* — przemysł swą „sławę“ do Francji. Galicja zna go lepiej jako syna jednego z urzędników sławnych z czasu rzezi w r. 1846.

* **Odczyt p. Z. Słupskiego** „o nauczaniu“ odbędzie się w poniedziałek o godz. 7. wieczorem w Kole literackim.

Drugi odczyt dla szerszej publiczności we środę w sali ratuszowej.

* **Odczyty na cele dobroczynne.** We wtorek d. 21. bm. będzie miał prof. Dr. Owiliński odczyt „O zabytkach sztuki w Olimpii“. Jest to przedmiot, bardzo mało naszymu ogłowi znany, podczas gdy dokonane niedawno tam odgrzebanie zwalisk tego ogniska starożytnej Grecji, stanowi jeden z najważniejszych wypadków na polu sztuki i nauki. Jesteśmy pewni, że prof. Owiliński, głęboki znawca hellenizmu, przedstawi ten temat przystępnie, i że odczyt jego będzie połączony z prawdziwą korzyścią dla wszystkich wykształconych. — Po świętach będą mieli odczyty pp. prof. Bobrzyński, hr. Wojciech Dzieduszycki i prof. hr. Stanisław Tarnowski.

* **Reforma studiów prawniczych.** Prawnicze kolegium profesorów wiedeńskiej, odpowiadając reformy w studium prawa: filozofia praktyczna, historia i statystyka mają być wykreślone z przedmiotów obowiązkowych; ekonomia polityczna ma być z roku 3. na 2. przeniesiona. Na rok 1. ma być zaprowadzona encyklopedia prawa i filozofia prawa; dalej prawo państwowe i konstytucyjne o ogólne i austriackie, i administracja austriacka. Rozciszają mają swoją służbę wojskową odbywać dopiero po ukończeniu studiów. Każde rigorosum znać będzie, co egzamin państwowy z dotyczących przedmiotów.

* **Na karę śmierci** zasądził tutejszy trybunał sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Hołtyńskiego, za skrytobójcze morderstwo Chaima Wurma z Podkarnia, 50-letniego wdowa, ojca czworga dzieci, który przed kilku laty osiadł w Turkowicach, gdzie utrzymywał kramik z wiktuałami i zakupił zboże u gospodarzy w Turkowicach. W tej samej wsi mieszkał także zamożny gospodarz Iwan Wee, który od dłuższego czasu sprzedawał zboże Chaimowi Wurmowi i pożyczką mu pieniądze.

W piątek 26. października 1883, około godz. 3. rano wstał Iwan Wee, zajął się gospodarstwem, a o godz. 8. rano oświadczył córkom, iż musi pójść zaraz do Wurma, aby umówić się z niego o oddanie dłużnych mu pieniędzy, co też uczynił natychmiast. Około godz. 9. rano wrócił Wee do domu, i powiedział żonie, że wraca wprost od Wurma. Następnie siadł do obiadu, zaczął silnie wymiotować, skarząc się równocześnie na ciagle nudności i na ból w żołądku. W piątek wieczór posłano go do szpitala, w sobotę wczesnym rankiem po lekarza z Waręży, p. Markla; atoli wszelkie usiłowania utrzymania chorego przy życiu, były bezskuteczne, zmarł bowiem w sobotę wieczór, tj. 27. października 1883.

Wee opowiadał przed śmiercią, że był tylko u Chaima Wurma, który dał mu kieliszek wódki z przekąską. Następnie czegwał go dwiema szklankami herbaty, z których jedna była słodka, a druga cierpka, przyczem dodał, że wprost od Wurma przyszedł do domu i że właśnie ta herbata tak go znudziła. Po spowiedzi na zapytanie ks. Kowszewicza, opowiadał Wee z całą przytomnością, iż tegoż dnia rano przyszedł do Wurma w tym celu, ażeby umówić się z niego o zwrot wypożyczonych mu 350 zł., który to dług Wurm zaciągnął u niego w ten sposób, że raz wziął był 100 zł., później 150, a wreszcie za kupioną na kredyt pszenicę pozostał mu winien 100 zł. Na dalsze zapytanie odpowiedział Wee, że nie wziął ani weksli, ani skryptu i że przyszedł także nie było żadnych świadków, bo obawiał się, aby ludzie we wsie nie rozgłosili, że on ma pieniądze, dodał zarazem, że Wurm podał mu, obiecując mu 10 zł. od sta i udzielanie innych rzeczy, jak nafty, soli itp. Następnie opowiadał Wee, że owego ranka Wurm przyszedł go grzeźnić, obiecał zapłacić procent, później zaś i kapitał, poczem potraktował go jedną szklanką herbaty, a gdy Iwan chciał odejść, także drugą szklanką, przyczem nadmienił, że pierwsza szklanka herbaty była słodka, druga zaś cierpka.

Iwan Wee zmarł w sobotę, tj. 27. października 1883 wieczorem, a sądowi lekarze na podstawie przeprowadzonych na dniu 29. października oględzin i obdukcji zwłok orzekli, że śmierć Wee powstała przez otrucie białym arsenikiem. Sędziowie przysięgli naradzali się przez 2 i pół godziny, poczem potwierdzili jednogłośnie pytanie co do skrytobójczego morderstwa. Wurma zasądzono na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok zapadł o godz. wpół do drugiej po północy.

* **Mianowania w armii.** Podpułkownik Scipio Ferro, z niedawnego stanu pułku ułanów obrony krajowej nr. 1, przesiedlony w stan spoczynku.

* **Z uniwersytetu.** Pp. Karol Modzik, rodem z Andrychowa, w Galicji, kandydat adwokacki w Wadowicach i Maurycy Mandelbaum, rodem z Krakowa, otrzymali wczoraj na krakowskim uniwersytecie stopień doktorów praw.

† **Jan Orzeł**, oficer poezy, zmarł we Lwowie w 51. roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro.

* **P. Krzesz i Makarewicz**, artyści-malarze, wykonaliby podobizny z natury śp. księdza Walerjana Kalinki.

* **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** W niedzielę dnia 19. grudnia br. o godz. w pół do pierwszej w południe odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) z współudziałem pani Van der Meer (Kleczkowskiej), pierwszy koncert Towarzystwa za rok 1886—1887.

* **„Sokoł“** urządził dnia 19. b. m. t. j. w niedzielę koncert muzyki wojskowej pułku 15. pod kierownictwem p. Scheibeleitiera. Program składa się z następujących numerów: Uwertura do opery „Hunjadi“ Laszlo-Erika. Urywki z opery „Afrakauka“. Prawdziwość po wiedeńsku, tańce Zeichera. „Zmierzch wieczorny“ idylla na flet, skrzypce i wiolonczelo — Melzera. Uwertura do opery „Ruy Blas“ — Mendelsohn-Bartoldy. Marzenia artystów — Lumbye. Potpourri z operki Millera „Stańczyk“. Po raz pierwszy: „W parku krakowskim“, mazur najnowszego Adama Wrońskiego. Początek koncertu wyjątkowo o godzinie 4.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej skarbni gminie Tenczyn, w pow. myślenickim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Stypendjum** z fundacji mieszkańców byłego powiatu Krosnońsko, w rocznej kwocie 76 zł. nadało namiestnictwo Maksymilianowi Kłagowi, uczniowi IV. klasy gimn. w Nowym Sączu, ubogiemu sierocie po włościaninie w Łącku.

* **Z fundacji posagowej**, przez niewymienionego dobroczyńcę utworzonej przy sposobności ślubu arcyksiężniczki Gizeli z księciem Leopoldem bawarskim, jest do nadania posag w kwocie 694 zł. Ubiegające się mogą być narzeczoniami, niezamężne a zasługujące na wsparcie córki lub sieroty po urzędnikach tych galeji administracyjnych, które podlegają ministerstwu spraw wewnętrznych. Posag nadany będzie dnia 20 kwietnia 1887, ale wypłacono dopiero po dopełnieniu związku małżeńskim, dla którego przeznaczył się obdarzonej narzeczonej termin do końca października 1887. Podania, zaopatrzone w metrykę ubiegające się, świadectwo ubóstwa i moralności oraz dowód, że zaręczony już się odbył, nadesłać dowód, że ojciec ubiegającej się jest lub był do końca życia urzędnikiem, podległym ministerstwu spraw wewnętrznych, mają być wniesione najpóźniej do dnia 15 stycznia 1887 r. do dołno-austriackiego namiestnictwa w Wiedniu. O ileby nie można było dowodu odtężyć zaręczony, należy przynajmniej podać nazwisko i charakter narzeczonego.

* **Na zakupno losów** zakładu św. Kazimierza w Paryżu, nadesłał lwowskiej Radzie miejskiej Artur hr. Gołuchowski 50 zł.

* **Akt uroczysty immatrykulacji** w uniwersytecie lwowskim odbył się wczoraj przed południem w auli uniwersyteckiej. Na Wydział teologiczny wstąpiło nowych słuchaczy 119, na Wydział prawny 220, a na Wydział filozoficzny 31. Razem tedy 370. Cyfra ta, przynosząca dotychczasowe cyfry nowostępujących, świadczy o wzroście naszego Uniwersytetu. Akt uroczysty został rozpoczęty mową rektora, prof. dr. Tadeusza Piłata, który podniósł obowiązki akademików i przedstawił znaczenie akademickiego oby-

watelstwa. „W społeczeństwie naszym — mówił on — studja akademickie są koniecznym warunkiem wszelkiego samodzielnego stanowiska. Nadają one ważne prawa polityczne, a ku tym, którzy studja te po-konczyli, zwraca się przeważnie zaufanie ludności przy wyborach do ciał reprezentacyjnych. Ci, którzy ten najwyższy stopień wykształcenia osiągnęli, stanowią w społeczeństwie niejako arystokrację umysłową, na której ciąży nader ważne w życiu społecznym zadanie, które w wielu wypadkach przypada kierownictwo w życiu publicznym. Arystokracja ta od starodawnych czas duchownych i uczonych ten jest różną, że od reszty społeczeństwa się nie odosabia, że owsem z każdą generacją na nowo z wszystkich warstw społecznych bez różnicy się uzupełnia. Zajmowanie ważnych w życiu publicznym stanowisk i przodowanie w niem pod niejednym względem, należy usprawiedliwić nie samym tylko pisaniem patentem, ale gruntowną, głębszą wiedzą, usilną a miłością dobra społecznego ożywioną pracą, a prztem moralnością i czystością charakteru.“

Tytuł akademicki obowiązuje do pracy naukowej takiej, jakiej wymaga nabywanie uniwersyteckiego wykształcenia. Na uniwersytecie chodzi o naukę nie mechaniczną, nie pamięciową jedynie, ale o zgłębianie przedmiotu przez zrozumienie wewnętrznego związku wszystkich jego części, przez dochodzenie historycznej i filozoficznej jego podstawy. Kto w ten sposób naukowo pracuje, nie da się zwodzić szumnym a pyłkietem frazesom, ten nie będzie po przeczytaniu jednej książki lub broszury burzył świat i poprawiał, lecz samodzielność sądu w sobie wyrobił, będzie umiał cierpliwie i rozważnie prawdy szukać, nie uprzedzając się z góry, i potrafi ją wyróżnić od jej pozorów.

Obywatelstwo akademickie obowiązuje do odpowiedniego zachowania się a to nie tylko w murach naszych, ale i po za nimi. Kto istotnie naukowo pracuje, ten, poznawszy rozległość obszaru wiedzy i trudności pracy naukowej, będzie skromnym i wyrozumiałym, będzie umiał szanować zdania i przekonania innych. Kto w zawołanie duchownym, nauczycielskim lub urzędniczym innymi ma kiedyś kierować, winien okazać, że umie ustaw i przepisów korporacji uniwersyteckiej przestrzegać i słuchać. Kto chce się tu przysposobić do wejścia w szeregi owej arystokracji umysłowej, na której barkach spoczywa służba publiczna, ten musi pod względem moralnym być bez skazy, musi zachować charakter czysty i prawy, mężny i stały. W tej mierze oparciem i kontrolą niechaj będzie ścisłe koleżeństwo akademickie, które niedopusi, aby ktoś z jego grona godność akademicką splamił. Uniwersytet uli, że nowi obywatele akademicy, których dziś przyjmujemy, spełnią swe obowiązki i ziszczą nasze i społeczeństwa nadzieje. Z tą nadzieją wołamy do was: Witajcie!“

* **Pierwsze izrael. stowarzyszenie pań**, zajmujące się udzielaniem bezpłatnych obiadów biednym uczniom szkół wyższych bez różnicy wyznania we Lwowie, nadesłało nam sprawozdanie na czas od 1. grudnia 1885 do 30. listopada 1886 r., z którego wynika, że dochód wynosił 1640 zł. 68 c. Uczniom rozdzielono w tym roku 8442 porcy i wydano na to 844 zł. 20 c. Saldo wynosi 760 zł. 57 c. Stofowało się 49 uczniów, a to 27 gimnazjalistów, 6 techników, 4 seminarzystów, 4 słuchaczy weterynaryi, 6 uczniów prywatnych, 1 słuchacz praw i 1 uczeń szkoły przemysłowej.

* **P. Władysław Danin**, inżynier elektro-techniki wykonał w tych dniach w Krakowie instalację dziesięciu stacji telefonicznych w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Stacje te są tak ułożone, że każda z nich funkcjonuje jako stacja centralna, tj. że poszczególne biura każdej chwili rozmawiają pomiędzy sobą bez pośrednictwa stacji łączącej. Jest to specjalny system przeprowadzenia drutów przewodnich. Aparaty funkcjonują z całą precyzją.

* **Wystawa krajowa.** Posiedzenie komitetu wykonawczego wystawy krajowej zapowiedziane zostało na niedzielę dnia 19. b. m. o godzinie 3. po południu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego.

* **Prezes czytelni akademickiej** w Krakowie p. Płochocki otrzymał list od rektora uniwersytetu prof. Stanisława Tarnowskiego, w którym tenże pisze: „Bardzo mi była przykra cała sprawa deputacji p. Płochockiego i tak samo prof. Żollowi i Bobrzyńskiemu, a bardzo znowu się cieszę i panom winzę, że nie doprowadziliście do gorszych zajęć, o które przy naturalnem rozstrągnięciu mogło nie być trudno.“

* **Jenerał Kaulbars** wczoraj rano pospiesznie pociągiem przejechał z Podwołoczysk na Wiedeń do Włoch.

* **Zabitego człowieka**, gospodarza Hrycia Titiunika z Żelca, w pow. żółkiewskim, znaleziono d. 9. b. m. rano w jego własnej szopie, gdzie przy koniach nocował, zamordowanego. Sprawy zbrodni dotąd nie wykryto.

* **Księżna Sapięcha z Bilcza** wręczyła nauczycielowi w Muszkarowie 10 zł. na zakupienie przyborów naukowych dla biednych uczniów — księżka Leon sprowadził 104 doborowych książeczek i nadesłał takowe do szkoły jako pierwsze dzieła na założenie biblioteczki szkolnej i pomaga gminie biednej w budowie nowo-organizowanej szkoły. Sam jest prezesem Rady szkolnej miejscowej, odwiedza szkoły w Muszkowie i zachęca dzieci — daje opał nauczycielowi i tym podobne czyny dobrodziejstwa szkole.

Nauczyciel z Muszkarowa p. Steliga wyraża za naszem pośrednictwem uznanie wdzięczności ks. Sapięchom.

* **Na ubogich miasta Lwowa.** W miejsce rozesłania i przyjmowania biletów noworocznych złożyli w prezydium magistratu pp.: Jan Krzyżanowski z Liska 5 zł., Franciszek Hesel, właściciel kawiarni 5 zł., a z Karty uwalniającego powinności na r. 1887 złożyli: Helena Jurkowska 5 zł., Julian Niedzwiedzki 5 zł., Gustaw Bisanz, Chitry i Zacharzewicz po 1 zł., książka Wilhelm Württemberg 50 zł., Józef Kosteritz, jenerał 5 zł., Hlawac, lekarz sztabowy 2 zł., Feliks hr. Orsini i Rosenberg, razem 3 zł., Bartach, Renner, Steinsberg, Krebs, Smutny i Frische po 1 zł.

* **Stan powietrza.** Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przedpołudniem przy zmiennym stanie nieba i silnym wietrze SW opadu nie było, popołudniu około godziny 4. padał deszcz do godziny 6., opad jego mierzony dziś o 8. rano wynosi 2.2 mm. Średnia temperatura dnia była 5.9° C., najwyższa 11.2° C., najniższa w nocy 1.4° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 760 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się w Norwegii i wynosi 735 — 740 mm., wyższa w Rumelii i wynosi 770 — 785 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się w północno - zachodniej Francji.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 18. grudnia. Wiatr o zmiennym kierunku z południowej strony, średnia temperatura dnia wyżej 0° C., przeważnie pochmurno, powietrze wilgotne, opad nieznaczny, mgła możliwa.

* **Jutro d. 19. grudnia:** św. Nemezjusza m.; — św. Amwroży J. — W poniedziałek d. 20. b. m.: św. Teofila m.; — św. Pałapia prep.

— **Delegatów młodzieży** polskiej w Krakowie, oraz bawiącego tam od dni paru przybyłego na obchód rocznicy zgonu Batorygo, Węgra, serdecznie żegnała młodzież akademicka w lokalu „Cytelnia“, gdzie zebrał się członkowie wszystkich stowarzyszeń akademickich. Imieniem Czytelni żegnał odjeżdżających prezes p. Płochocki, imieniem „Zdrowia“ p. Waligórski, imieniem „chóru akademickiego“ p. Kozłowski. Odpowiadali, dziękując za doznane przyjęcie, pp. Reiner i Chruściński ze Lwowa — i pan Lesiak z Wiednia, delegat polskiego „Ogniska“. Odjeżdżających odprowadzono na dworzec, gdzie jeszcze przemawiał prezes komitetu obchodu Batorygo p. Jaworski. Po serdecznych uściskach pożegnano opuszczających Kraków hasłem „do widzenia“ — gdyż umówiono się, iż przy otwarciu nowego gmachu uniwersyteckiego pod nazwą Zielonych Świąt w roku przyszłym we Lwowie znów się zobaczą. Szczególnie do Lwowa uroczysto zapraszano tutejszych pp. akademików. Powracając z kolei młodzieży, przed hotelem Saskim wniosła na cześć mieszkającego tam jeszcze b. marszałka krajowego dr. Zyblikiewicza trzechkrotny gromki okrzyk: „niech żyje dzielny Zyblikiewicz!“ — Pod oknami odpowiadano jeszcze „Młoha! Młoha!“ Od młodego Węgra otrzymał komitet akademicki telegram łaciński, następującej treści: „Z pierwszych stacji węgierskiej podziwiam młodzież Polską! — Żyćcie przyjacieli i bracia najmilsi długo!“

— **Sąd kasacyjny** we Wiedniu odrzucił d. 17. b. m. zażalenie nieważności Hellera i Grünbergera zasądzonych za oszustwa przy porobzie wojskowym.

— **Jenerał hr. Mondel**, jenerał adjutant cesarza Franciszka Józefa, ciężko zachorował. D. 16. b. m. odwiedził cesarz chorego hr. Mondla.

— **212.700 zł.** złożono dotychczas na pomnik marszałka Radzieckiego.

— **W Peszcie** odebrała sobie w tamtejszych łaźniach życie wystrzeloną z rewolweru nauczyciel

CHOROBY ZAKAZNE.

utrzymuje na składzie

drogerja PIOTRA MIKOŁASCHA we Lwowie

mianowicie: **Kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy, Brom do użytku przyrządzony** (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. — Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególnie na kanały i wychodki. Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyciszczania dołów kloacznych i kanałów, tudzież codziennego odrażania tychże za pomocą mieszaniny wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody, licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza.

2991 16—36

Dnia 19. Grudnia 1886. odbędzie się w Lubaczowie powołane
Ogólne Walne Zgromadzenie.
Na porządku dziennym:
Pouwony wybór Dyrekcji.
Lubaczów dnia 16. Grudnia 1886.
Towarzystwo w Lubaczowie.
Stowarzyszenie zarejestrowane
z nieograniczoną poręką w Lubaczowie.

Młoda osoba Niemka
znająca dobrze język polski, poszukuje umieszczenia jako nauczycielka języka niemieckiego. 7 głoszenia proszę łaskawie adresować: H. S. poste-restante Dobromil. 8118 1—3

Fabryka parowa
mydła i perfum
Juliusza Rotha w Bielsku,
poleca jako specjalność: wyborne mydło do golenia (5 kil. pakiet 2 zł 50 ct. franco), indziej pestkowe francuskie mydło toaletowe. 1314 1-3

ból zębów
usuwa natychmiast
C. Stephana Wino Czerwone.
Oryginalne faszki
(z marką ochronną)
po 70 ct. i 1 zł. 60 ct.

Nowość!
We Lwowie w aptece Z. Ruckera
w Krakowie w apt. S. Radlera, S. Stockmara
i K. Wiszniewskiego.

Nowość!
Dekoracje na drzewko,
przedmioty komorne i do tomboli.

Wiedeń tylko „zur Stadt Paris“ Wiedeń
Wied. 1. Kärntnerstrasse 59.

Grupa I. 35 różnorodnych przedmiotów
odrobnych na drzewko
do zupełnej pysznej, skończonych deko-
racji drzewa zł. 2.25

Grupa II. 65 pysznych przedmio-
tów na drzewko, między
tymi: lichtarzyki ze świecami, anio-
ły na drzewko, wioły dziecięce, poża-
łowane szyszki sosnowe, nie dające się
spalić śnieg na drzewko, bombonierki
z metalu, pozłacane orzechy i inne piek-
ne przedmioty tylko zł. 2.80

Grupa III. 95 różnorodnych przedmiotów
na drzewko, a to: po-
żłocane szyszki sosnowe, lichtarzyki na
świeczki i świeczki, powalone bombon-
ierki metalowe, anioły na drzewko,
niezapalający się na drzewko, wioły
dziecięce, różnokolorowe kulki na drzew-
ko, wioły z rozmaitymi piekaczami ozdobi-
tymi, wystarczające do pięknego ozdobi-
cia drzewa tylko zł. 3.80

Grupa IV. 140 pysznych przedmiotów
na drzewko, a to: brylantowe li-
chтарыki ze świecami, wioły dziecię-
ce, anioły na drzewko, wioły z dzie-
cięciami, kolebki, pozłacane szyszki sosno-
we, orzechy, bombonierki w rozmaitych
wykonaniach róża na drzewko, girlandy
z lodu, sapieł odwo, komety, gwiazdy
i inne cudowne przedmioty tak dalece,
że drzewko stanie się ozdobą na każdym
stole świątecznym, tylko zł. 5.80

Wysyłka za przekazem pocztowym lub po-
braniem. Cenniki gratis i franco.
1476 6—7

Pospieszanie i czytanie!
Z powodu zbliżającego się sezonu
zimowego będą wyprzedane najniższe
cięższe jeszcze na składzie 1250 sztuk
nowo wynalezione, ciepłe, trwałe,
szybkowe

Kaftaniki Stefani
o 2 rządach guzików
tylko po 1 zł. 60 ct.

Nie ma nic lepszego, trwałszego,
taniejszego i wygodniejszego jak te no-
wo wynalezione praktyczne Kaftaniki
Stefani dla pań i panienek, które w
kolorach popielatym, brunatnym
czarnym, ciemnoniebieskim i czarnym znajdują się na
składzie i uznane za sławne z powodu
swojej gładkości w każdym kierunku,
2. jednolitej ciemności ciała,
3. oszczędności innych drogich su-
kni wierzchnich.

4. tanioci, trwałości i modnych
fasonów. 1227 4—4

Kto posiada kaftaniki Stefani, ochro-
nionym jest w zimie od zimna naj-
lepiej, tedy niechaj nikt nie żałuje
małej kwoty, albowiem odda to
zdrowie.

Kaftanik lub spodenki kosztują tylko
1 zł. 60 ct.

Dla mężczyzny doskonały, gruby cie-
pły kaftanik i spodenki
1 zł. 70 ct. sztuk.

Przy zamówieniach wystarczy poda-
nie co do miary, czy osoba jest wro-
stu wielkiego lub małego.

Jedynie miejsce sprzedaży i wysyłek
pocztą za pobraniem tylko u
RABINOWICZ

Versandhaus we Wiedniu,
III Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.

Dr. Fr. Liengela Balsam Brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie,
jeżeli się pień zawięzi, znany jest od najdawniej-
szej yamioi jako wyborowy środek piękności, jeżeli
się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wy-
nalezionego w drodze chemicznej na balsam, wtedy na-
biera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się
tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne
miejsca skóry, wtedy zaraz następnego dnia wy-
dzielają się małe łuski ze skóry, która potem
staje się mieniącą białą i delikatną.

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy
zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru
młodocianego; skórę nadaje białą, delikatności i świeżości, usunwa w naj-
krótszym czasie piegi, ostry, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa,
pryszczki i inne nieczystości naskórne. Cena słoju wraz z przepisem uży-
cia 1 złr. 50 ct. Do nabycia we Wiedniu we wszystkich większych apte-
kach, również w aptece Fil. Neustelna, I. Plankeng. 1148a 6—7

We Lwowie u Z. Ruckera, apt.; w Krakowie u Wikt. Redyka, apt.;
w Brodach u M. Redera, apt.

Wiedeński, oryginalny prawdziwy Ekstrakt z babki zaostrożonej

(plantago lanceolata Spitzwegerich) z (podfosforowem)

wapno-żelazem,
jedynie preparowany przez aptekarza Wiktora de Trnkoczy
aptekarza we Wiedniu, V. Hundsturmstrasse 113.

Wymieniony, od 20 lat doświadczony i nieprzerwany środek leczni-
czy. W początkach suchoty (tuberkulów), kuszumeli, osłabieniu płuc, przeciw
wymiotom krwistym działa z zawartością wapna i w ekstrakcie o ten
sposób, że rozpina się części płuc zabiłajają się (zasklepiają się wapnem).
Przeciw niedokrewności, blednicy, osłabieniu, skróceniu pomaga nadat sku-
teczne żelazo krwi wytwarzające. Kaszel chrypki, katar, załga-
mienie, duszność łagodzą. Ekstrakt z babki rozrzedza i uciwla. To
try lecznicze składniki tworzą pospół najwspanialszy środek leczniczy dla
wszystkich na piersi i płuca cierpiących.

Uwaga.
Doniosłych wyników mego oryginalnego pre-
paratu osiąga się za pomocą podwójnego działania
ekstraktu z babki zaostrożonej w połączeniu z wa-
pnem żelazem, co wielką liczbą udowodnionych po-
twardza podziękowaniami, które są w oryginalnych
do przejrzenia. Szczególnie zwraca się na to uwa-
gę, żeby mego preparatu nie zamienić z podob-
nym tego rodzaju, zresztą żeby mój oryginalny pre-
parat zachować niesfałszowanym, należy żądać przy
kupnie zawsze: „Spitzwegerich-Extract mit Kalk-
Eisen aus der Franeiscus Apotheke we Wiedniu“.
(Hundsturmstrasse 113).

Jeżeli ekstrakt jest prawdziwym, tedy na opakowaniu muszą się znaj-
dować dwie tu podane ryciny jako marka ochronna (roślina babka zaostro-
żona i święty Franciszek).

Cena oryginalna 1 zł. 10 ct. pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.
Główny skład wyrobu i codzienna wysyłka na prowincję: Francisus-Apo-
theke we Wiedniu, Hundsturmstrasse Nr. 113 (dokład wszystkie listowne
zamówienia należy stosować).

Dalsze składy w Galicji w aptekach: we Lwowie u Z. Ruckera; w
Brodach u M. Kulaka, M. Redera, C. Lateinera; w Drohobyczu u Aichmül-
lera; w Krakowie u P. Krokiewicza, Wikt. Redyka, Fr. Sobierajskiego,
Konst. Wiszniewskiego, E. Stockmara; w Przemyślu u A. Mańkowskiego;
w Czerniowcach u Kam Altha. 3056 6—32

Wszystko co najlepsze srebra chińskiego pod gwarancją, które nie należy zamienić
z tak zwanym Phonix nie będącym niczem innym, tylko cynkową blachą.

Stosownie do podarki na GWIAZDKĘ i Nowy Rok:
6 sztuk łyżek, 6 sztuk noży, 6 sztuk widelców, 6 sztuk łyżeczek do kawy, wszystkie to 24 sztuk
razem w eleganckim etui dawnej 20 zł. — teraz 12 zł.

Zamówienia za pobraniem pocztowym lub gotówką natychmiast i smiennie.
E. PREIS, WIEN. Rothenthurmstrasse, 21.

Mały zysk! Wielki obrót!
Z powodu olbrzymich zapasów w mojej
fabryce towarów ze srebra chińskiego
sprzedaję pynne wyroby ze srebra chińskiego po zdumiewająco niskich cenach.
Dokładne cenniki zostaną na żądanie gratis przesłane.

Zniżone ceny:

dawnej — teraz

6 łyżeczek złr. 2.50 180 1 chochoła złr. 4. — 2.50

6 łyżek 5.50 3. — 1 warzecha 2.50 1.50

6 noży 5.50 3. — 1 cukierniczka 15. — 12. —

6 widelców 5.50 3. — 1 czarka na masło 5. — 3. —

6 noży deserowych 5. — 2.75 1 para lichtarzy 8. — 4.50

4 widelców deserowych 5. — 2.75 1 siołko do herbaty 2. — 1.20

6 podkładek na noże 4. — 8. — 1 puszcza na cygareta 2.50

Dalej pynne tace, dzbanki na kawę i herbatę, zastawy stołowe, łyżandole, cukrowniki,
serwisy do kawy, kubki na wykwacze, zastawki na ocet i oliwę i wiele innych artykułów i t. p. po
zdumiewająco niskich cenach.

Wszystko co najlepsze srebra chińskiego pod gwarancją, które nie należy zamienić
z tak zwanym Phonix nie będącym niczem innym, tylko cynkową blachą.

Stosownie do podarki na GWIAZDKĘ i Nowy Rok:
6 sztuk łyżek, 6 sztuk noży, 6 sztuk widelców, 6 sztuk łyżeczek do kawy, wszystkie to 24 sztuk
razem w eleganckim etui dawnej 20 zł. — teraz 12 zł.

Zamówienia za pobraniem pocztowym lub gotówką natychmiast i smiennie.
E. PREIS, WIEN. Rothenthurmstrasse, 21.

Mały zysk! Wielki obrót!
Z powodu olbrzymich zapasów w mojej
fabryce towarów ze srebra chińskiego
sprzedaję pynne wyroby ze srebra chińskiego po zdumiewająco niskich cenach.
Dokładne cenniki zostaną na żądanie gratis przesłane.

Zniżone ceny:

dawnej — teraz

6 łyżeczek złr. 2.50 180 1 chochoła złr. 4. — 2.50

6 łyżek 5.50 3. — 1 warzecha 2.50 1.50

6 noży 5.50 3. — 1 cukierniczka 15. — 12. —

Najtańsze podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok!!! Los po 50 ct.

pierwszej
wiedeńskiej loterii kosztowności, złota i srebra.

Ciągnięcie 3. lutego 1887.
2.000

wygranych w przedmiotach jubilerskich, złotych i srebrnych,
wartość 15.000 zł.

1. główna wygrana:

Bogaty srebrny serwis do herbaty na 6 osób, składający się z czajnika,
dzbanka na śmietanę, cukierniczki z w eleganckiej kasce,
dar Jego cesarskiej Mości, dalej kasety srebra stołowych na 12 osób, zawię-
zanej 120 sztuk; 2. zastaw stołowych z litego srebra, bogato zdobionych,
2 łyżandole ze srebra i diamentowej ozdoby. 1313 1—2

Przy odbiorze od 5 los. wyżej, wysyłka los. franco i listy ciągnięcia.
Za 5 zł. jedenaście losów franco z listą ciągnięcia

!! Bezpłatna przysyłka wygranych !!
do wszystkich poczt w Austro-Węgzech i za granicą

z kancelarji loteryjnej.
we Wiedniu, I. Grünangergasse 8, II. piętro.

Wysyłka wygranych i prospektu na życzenie gratis i franco.

Kto chce nabyć prawdziwych berneńskich materji wełnianych.

nieschaj uda się z zaufaniem do najstarszego handlu sukna
Maurycego Bum w Bernie, założony 1882.

Pledy do podróży od 3 zł. 50 ct. i wyżej. — Wzorki franco.
Panom krawcom wzorki gratis.

Mały zysk! Wielki obrót!

Z powodu olbrzymich zapasów w mojej
fabryce towarów ze srebra chińskiego
sprzedaję pynne wyroby ze srebra chińskiego po zdumiewająco niskich cenach.
Dokładne cenniki zostaną na żądanie gratis przesłane.

Zniżone ceny:

dawnej — teraz

6 łyżeczek złr. 2.50 180 1 chochoła złr. 4. — 2.50

6 łyżek 5.50 3. — 1 warzecha 2.50 1.50

6 noży 5.50 3. — 1 cukierniczka 15. — 12. —

6 widelców 5.50 3. — 1 czarka na masło 5. — 3. —

6 noży deserowych 5. — 2.75 1 para lichtarzy 8. — 4.50

4 widelców deserowych 5. — 2.75 1 siołko do herbaty 2. — 1.20

6 podkładek na noże 4. — 8. — 1 puszcza na cygareta 2.50

Dalej pynne tace, dzbanki na kawę i herbatę, zastawy stołowe, łyżandole, cukrowniki,
serwisy do kawy, kubki na wykwacze, zastawki na ocet i oliwę i wiele innych artykułów i t. p. po
zdumiewająco niskich cenach.

Wszystko co najlepsze srebra chińskiego pod gwarancją, które nie należy zamienić
z tak zwanym Phonix nie będącym niczem innym, tylko cynkową blachą.

Stosownie do podarki na GWIAZDKĘ i Nowy Rok:
6 sztuk łyżek, 6 sztuk noży, 6 sztuk widelców, 6 sztuk łyżeczek do kawy, wszystkie to 24 sztuk
razem w eleganckim etui dawnej 20 zł. — teraz 12 zł.

Zamówienia za pobraniem pocztowym lub gotówką natychmiast i smiennie.
E. PREIS, WIEN. Rothenthurmstrasse, 21.

Mały zysk! Wielki obrót!
Z powodu olbrzymich zapasów w mojej
fabryce towarów ze srebra chińskiego
sprzedaję pynne wyroby ze srebra chińskiego po zdumiewająco niskich cenach.
Dokładne cenniki zostaną na żądanie gratis przesłane.

Zniżone ceny:

dawnej — teraz

6 łyżeczek złr. 2.50 180 1 chochoła złr. 4. — 2.50

6 łyżek 5.50 3. — 1 warzecha 2.50 1.50

6 noży 5.50 3. — 1 cukierniczka 15. — 12. —

6 widelców 5.50 3. — 1 czarka na masło 5. — 3. —

6 noży deserowych 5. — 2.75 1 para lichtarzy 8. — 4.50

4 widelców deserowych 5. — 2.75 1 siołko do herbaty 2. — 1.20

6 podkładek na noże 4. — 8. — 1 puszcza na cygareta 2.50

Dalej pynne tace, dzbanki na kawę i herbatę, zastawy stołowe, łyżandole, cukrowniki,
serwisy do kawy, kubki na wykwacze, zastawki na ocet i oliwę i wiele innych artykułów i t. p. po
zdumiewająco niskich cenach.

Wszystko co najlepsze srebra chińskiego pod gwarancją, które nie należy zamienić
z tak zwanym Phonix nie będącym niczem innym, tylko cynkową blachą.

Niedzwiedza pod Msząną dolną, d. 16. sierpnia 1886.
Do pana Jul. Schaumann, aptekarza w Stockerau.

Upraszam uprzejmie o rychłe przystanie mi 20 pudełek pańskiej soli zo-
ładowej, która mi nadzwyczajnie dobrze służy.

J. Kempner w. r., pleban.

Do nabycia u fabrykanta i właściciela apteki w Stockerau, tudzież we wszy-
stkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka za
załączką najmniej 2 pudełka.

Przy kupnie tego preparatu uprasza się żądać wyraźnie „Schumanns-
Magen Salz“.

Składy mają w następujących miastach Galicji: w KRAKO-
WIE Emil Stockmar apt., Ant. Dyliński apt., Wiktor Redyk apt., E. Krüfner
bandel środków aptecznych; w Brzeżanach Brou, Dembiński apt., w Budzanowie
Dyonizy Jasiński aptekarz; w Drohobyczu L. Dobrzyński aptekarz; w Husiatynie
W. Czerski apt.; w Jarosławiu J. Rohm apt.; w Kolomyi Ed. Sienzi apt.; w Kutach
Aleksander Zagajewski apt.; we Lwowie Z. Rucker, J. Beiser i P. Mikolasek apte-
karze; w Przemyślu J. Maszewski apt., Wład. Nablík apt., A. Mańkowski apt.,
w Przemyslanach Em. Baranowski apt., w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz
kupiec, Schaitter & Comp; w Rzeszowie Adal. Kalinowski apt.; w Samborze J. Ale-
ksiewicz apt.; w Stanisławowie A. Belle apt.; Jan Mkeura apt.; w Strzyżu Leon
Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w Wieliczce
Bruno Mielzyński apt.; w Zgoczcu Alfred Blumenthal apt.; — tudzież we wszystkich
znaczniejszych aptekach austriacko-węgierskiej monarchii. 2911 3—7

Zadziwiająco korzystne skutki
jakie osiągnięto za pomocą przyrządzonego
przez aptekarza Jul. Herbabny we Wiedniu
podfosforowego 1087 II 2—6

wapienno-żelazistego syropu
na cierpienia płucowe

blednicę, niedokrewność,

suchoty tuberkuliczne w pierwszych stadiach, na ostre i chroniczne kataru
płucowe, na kaszel wszelkiego rodzaju, koksus, chrypki, duszność, załganie,
nie, dalej na skrofuty, rachitis, osłabienie i w rekonwalescencji, zalecają ten
preparat jako wypróbowany i niezawodny środek domowy przeciw wy-
mienionym cierpieniom

Pod względem lekarskim stwierdzoną skuteczność preparatu nie należy
zamienić z bezwartościowymi naśladowcami: dobry aptekarz, spokojny sen,
tworzenie się krwi i kości, umiędzienie kaszlu, rozpuszczenie śluzu, zmniejszenie
łechtania kaszlowego, nochnych potów, ospałości wskutek przyżywiania się, za-
sklepienie nadmierzonych części płucowych.

Listy uznania.
Do pana Juliusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu.

Gdy mi pański wapienno-żelazisty syrop pomógł w okamgnięciu, ja
tedy panu zawdzięczam moje życie i moje zdrowie, czuję się bró także
w obowiązku postarać teno o rozpowszechnienie, upraszam zatem o przy-
słanie mi dwóch faszek dla mego znajomego.

Mitterlobming pod Knittelfeld, 2. grudnia 1885.

Franciszek Lunder.

Ponieważ pański wapienno-żelazisty syrop na moje cierpienia piersio-
we okazał się wyborem, czuję się być obowiązany wynurzyć panu moją
najwyższą podziękę za ten wysmienity środek i upraszam o powołne przy-
słanie mi siedmiu faszek.

Perstendorf pod Moraw. Trübau, 8. marca 1886.

Josef Klein.

Cena faszki 1 zł. 25 ct. — pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.
Małych faszek nie ma.

Przeostroga!
Ponieważ znajdujący się bezwartościowe naśl-
downictwa, które bywają sprzedawane jako mniej
sz lub tańsze faszki, jednakowoż tylko imię,
nigdy jednak skuteczności mego doświadzonego pre-
paratu nie posiadają, proszę żądać wyraźnie wa-
pienno-żelazistego syropu Juliusza Herbabny i na to
uważać, że powyższe, urządzenie zaprotekowany
znak ochronny znajduje się na każdej faszce i do
też dodana jest broszura dr. Schweizera, zawierająca dokładne pouczenie
i wiele świadectw. Inaczej opakowane preparaty są bezwartościowymi na-
śladownictwami, przed kupnem których ostrzegam.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
we Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit“
Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we Lwowie: w aptece pod „Srebrnym Orłem“,
Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasek i apt. J. Wewiński, apt. H. Blumen-
feld, A. Sklepiński, J. Beiser; w Krakowie: Ernest Stockmar, W. Redyk
apt.; w Białej: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w Brzeżanach: H. Dem-
biński; w Borszczowie: M. Niemcewicz; w Brodach: M. Reder; w Czerni-
owcach: u Goliczowskiego, dr. J. Barber, W. Alth; w Dornu: W. Fritsch;
w Drohobyczu: J. Aichmüller i L. Dobrzyński apt.; w Guralu:
F. Fritsch; w Jarosławiu: J. Rohm i Grzymała; w Jasielu: R. Palech;
w Kimpolung: F. Fritsch; w Kolomyi: J. Sidorowicz i E. Steuzel; w Kry-
wie: H. Nitribit; w Mińcu: M. Quirini; w Mińcu: A. Pawlikowski; w Podwołoczyskach: D. Schneider; w Przemyślu: A. Mańkowski; w Radkowie:
J. Rosignon i Decani; w Radymnie: A. Karpiński; w Sadagorze: Rabinow-
icz; w Świątynie: F. Niemcewicz; w Sucezawie: Ed. Liszka i J. Haber-
man; w Sądowej Wieszni: W. Włodzimierz; w Stanisławowie: A. Bwili
i J. Maszura apt.; w Staroborsku: A. Alsztejn apt.; w Strzyżu: H. Füllen-
baum; w Tarnopolu: J. Jamrógiewicz, K. Kahane; w Ustrzykach: J. Biel; w
Wilamowicach: F. Schneider; w Żółkwi: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

są niezrównane w konstrukcji i nieprześcignięte w doskonałości! niedoścignięte w trwałości!

